

Dzień 5.**Księga Powtórzonego Prawa, rozdział 30, wersety 11–20**

Polecenie to bowiem, które ja ci dzisiaj daję, nie przekracza twych możliwości i nie jest poza twoim zasięgiem. Nie jest w niebiosach, by można było powiedzieć: «Któż dla nas wstąpi do nieba i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je». I nie jest za morzem, aby można było powiedzieć: «Któż dla nas uda się za morze i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je». Słowo to bowiem jest bardzo blisko ciebie: w twych ustach i w twoim sercu, byś je mógł wypełnić.

Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, pełniąc Jego polecenia, prawa i nakazy, abyś żył i mnożył się, a Pan, Bóg twój, będzie ci błogosławił w kraju, który idziesz posiąść. Ale jeśli swe serce odwrócisz, nie usłuchasz, zbłądzisz i będziesz oddawał pokłon obcym bogom, służąc im – oświadczam wam dzisiaj, że na pewno zginiecie, niedługo zabawicie na ziemi, którą idziecie posiąść, po przejściu Jordanu. Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię, kładąc przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo, miłując Pana, Boga swego, słuchając Jego głosu, Ignąc do Niego; bo tu jest twoje życie i długie trwanie twego pobytu na ziemi, którą Pan poprzysiągł dać przodkom twoim: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi».

- **Stając** w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- **Poproszę**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobrażę** sobie rozwidlenie dróg podczas wędrówki.
- **Poproszę** w tej medytacji o zobaczenie, które wybory w moim życiu wpisują się w wybór drogi życia, a które oznaczały wybór drogi śmierci.
- **Rozpaczynam** rozważanie słowa Bożego.

Bóg szanuje wolność człowieka, gdyż obdarzył nas prawdziwą miłością. Dał nam możliwość wyboru, w tym tego najbardziej fundamentalnego, do którego sprowadzają się wszystkie wybory naszego życia. Po jednej stronie jest Boże wezwanie i cała prawda o nas samych, którą On, jako nasz Stwórca, zna najlepiej. To droga życia i szczęścia. Po drugiej stronie jest możliwość odrzucenia Słowa Boga, Jego drogi, rad i wskazówek, które nam daje. A Bóg zbyt nas kocha, by dla naszego chwilowego komfortu ukrywać prawdę, że jest to droga nieszczęścia, prowadząca ku śmierci. Każda moja decyzja, to wybór jednej z tych dwóch dróg. Czy mam tego świadomość, gdy dokonuję codziennych wyborów?

Z każdą decyzją wiążą się konsekwencje, które wnoszą więcej dobra i radości w życie nasze i ludzi wokół, albo stają się pierwszym – a może już kolejnym? – krokiem na drodze oddalającej nas od Boga, wiążą nas z grzechem i zniewalają. Bóg dał nam całkowitą wolność,

ale nasze wybory nie są Mu obojętne. Z całą mocą swojej miłości wzywa nas do pójścia Jego drogą, tłumaczy, prosi i przestrzega. Czy chcę odpowiedzieć na Jego wezwanie? W jaki sposób?

Bóg wzywa nas do pilnowania naszego serca. W nim złożył wszystkie nasze najgłębsze pragnienia i tęsknoty, które w naturalny sposób mogą nas doprowadzić do Niego, ukazując prawdę. Ale ten głos serca łatwo jest zagłuszyć, podążając za obcymi bożkami współczesnego świata. Wygoda, przyjemności, bogactwa, wpływy, prestiż, opinia otoczenia... Zbyt wiele, by dało się wyliczyć. Czasem pozornie niewinne rzeczy mogą zostać naszym osobistym bożkiem, gdy stają się ważniejsze od delikatnego głosu sumienia, mówiącego nam, co naprawdę jest dobre i wartościowe. Co jest prawdą i życiem. Czy potrafię dostrzec, jaka pokusa, jaki mały bożek sprawia, że odrzucam Bożą drogę życia?

Bóg wie, jak trudne i bolesne bywają nasze zmagania z grzechem. Dlatego zaczyna od słowa pocieszenia. To zadanie nie jest niewykonalne. Przecież nie zostawił nas samych. Czy skorzystam z Jego zaproszenia i pomocy?

- **Zakończę** rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.